KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PREDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnosseniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, sobota dnia 4 września 1920 roku Nr. 203 Rok XV

Nieudane intrygi czeskie.

Intrygujący przeciw Polsce czeski minister spraw zagranicznych Benesz, ogłosiwszy neutralność swego państwa w wojnie polsko-bolszewickiej, zapragnął pod hasłem tejże neutralności zorganizować i skupić szereg państw, powstałych na gruzach Austro-Węgier, w tak zwaną małą koalicją.

Nie doprowadził jednak swego pomysłu do pomyślnego rezultatu. Zdołał porozumieć się tylko z Jugosławią, Rumunja zaś do małej ententy nie przystąpiła. Uczyniła to prawdopodobnie pod wpływem Francji, gdzie związek czesko-jugosłowiański nie wywołał zadowolenia, ponieważ najwidoczniej skierowany jest przeciw Polsce i Węgrom. Tworzono go w chwili nadejścia bolszewików nad Wisłę i z zamiarem wywarcia wpływu natychmiastowego na Węgry, aby nie dały Polsce pomocy.

Francja, która tak szczerze stanęła przy Polsce, zaznaczyła Czechom, że i zniszczenie Węgier nie leży w jej interesie. Francja niedwuznacznie dała do zrozumienia, że widziała by chętnie porozumienie węgiersko-rumuńskie. I następne wysiłki Francji w tym kierunku zrobiły swoje, bowiem porozumienie to poczyna nawet powoli realizować się. Do Budapesztu przybyła rumuńska misja dyplomatyczna, aby prowadzić rokowania w poszczególnych sprawach gospodarczych i politycznych i jest nadzieja, że rokowania te doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Czechy włączyły do swego organizmu państwowego obszar Słowaczyzny i Rusi Zakarpackiej, których ludność raczej dąży do połączenia się z Węgrami. Wysiłki więc Benesza mają na celu osaczenie Węgier i uniemożliwienie im sięgnięcia przedewszystkiem po Ruś, a następnie i Słowaczyznę.

Związek Czech z Jugosławją wywołał znaczne zaniepokojenie i we Włoszech, gdzie uważają go za blok antypolski. To samo stwierdził znany przyjaciel Francji, rumun Take Jonescu, oświadczając, że propozycje Benesza skierowane rzekomo tylko przeciw Węgrom, godzą następnie w Polskę i we francuską politykę w środkowej Europie.

Zwycięstwa polskie nad bolszewikami pokrzyżowały antyfrancuską i antypolską robotę Benesza.

Pewne objawy zbliżenia między rządem czeskim, a niemieckim obudziły czujność Francji.

Rząd Czeski zawarł układ z Rzeszą niemiecką w sprawie wzajemnego wydawania dezerterów. Na ostatniej konferencji redaktorów w berlińskim urzędzie dla spraw zagranicznych wyrażano oficjalnie życzenia, by prasa berlińska wstrzymała się od krytykowania polityki czeskiej, natomiast by uderzyła w ostry ton wobec Węgier.

Niemniej znamiennym objawem postanowienie jest rządu berlińskiego nieprzyjmowania niemieckich deputacji irredentystycznych z północnych Czech i Słowaczyzny.

Żałować wypadnie, że Francja w ciągu dłuższego czasu ufała Czechom, pragnąc przyciągnąć ich do siebie kosztem żywotnych interesów polski w Cieszyńskiem. Dziś Czechy zdradzają Francję, zbliżając się nawet do największego jej wroga Niemiec.

Polska, oceniając należycie szkodliwość zabiegów Benesza, winna niezmordowanie swą czujność kierować w stronę Pragi.

S. F.

Belweder i Belwederczycy

Wypadki złożyły w Polsce naczelną władzę państwową w ręce człowieka, który, wyszedłszy wprawdzie ze środowiska, chcącego uchodzić za demokratyczne par exsellence, pozostał jednak, mimo wszystko, indywidualistą w każdym calu, typem, który jako podwładny objawia się w formie wiecznego rewolucjonisty, jako posiadający władzę, staje się despotą. Józef Piłsudski jest sobą i sobą tylko być umie; wykładnikiem zbiorowej woli, organem demokratycznego ustroju, pierwszym sługą narodu być nie potrafi. On nie pełni woli narodu, lecz żąda, by naród jego wolę pełnił.

Takim był, gdy w r. 1914, nie zważając na wolę społeczeństwa, wyrażoną w uchwale polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, a każącą z czynem zbrojnym czekać, aż do ukończenia targów z rządem austrjackim, rzucił gromkie hasło: „W bój!" — takim pozostał, gdy go okoliczności, a następnie wola Sejmu suwerennego, postawiły na stanowisku Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. On nie potrafi, nie chce być tylko współczynnikiem, sterującym nawą państwową.

W wypadkach wyjątkowych i dziś jeszcze może tego rodzaju władza odżyć, ale tylko na krótką metę, jako chwilowa dyktatura. Dzieje się to jednak wtedy otwarcie, z wolą narodu. W Polsce do tej ostateczności jeszcze nie doszło, dyktatury nikt nie ogłaszał, wszystkie akcesorja demokratycznego ustroju nam pozostawiono.

Niezrozumiałą i niedopuszczalną byłoby rzeczą to, co się dzieje obecnie w Polsce nawet wtedy, gdyby absolutnie rządy Naczelnika odnosiły sukcesy, gdyby zapewniały moc i szczęście narodowi wbrew jego woli. Ale tego nie widzimy. Polityka Belwederu nie pokrywa się z wolą narodu, nie biegnie po linji życzeń naszych sprzymierzeńców, wtrąca naród w zawrotne wypadki, których młoda nasza państwowość nie ma sił przetrzymać. Choćbyśmy przeto plany Belwederu uznawali za genialne, to jednak ze względów oportunistycznych żadną miarą zezwolić nie możemy, by w obecnej chwili dziejowej, decydującej o naszej przyszłości, stawiano wszystko na jedną kartę, by mierzono „siły na zamiary, nie zamiar według sił".

Tyle o Belwederze. Za Belwederem stanęli jednakże i Belwederczycy. Na trzy grupy dadzą się oni podzielić.

Pierwsza, to „gwardja przyboczna", zapaleńcy, ubóstwiający swego Komendanta.

Druga grupa, to obóz, z którego Naczelnik wyrósł. Ci są dumni ze swego „dziadka" i gotowi mu wszystko przebaczyć, bo sądzą, iż część laurów spadnie i na ich czerwone sztandary. Wchodzi tu w grę uczucie i duma ojcowska, nakładające na oczy różowe szkiełka. Z uwagi na te koligacje Naczelnika z czerwonymi zrozumieć od biedy można ich cześć dla absolutyzmu i militaryzmu belwederskiego.

Trzecia jednak grupa Belwederczyków stanowi już bezsprzecznie prawdziwą zagadkę. Tworzą ją neokonserwatyści. Co ich z tamtymi złączyło, niewiadomo. Czy może jest to spłacenie długu wdzięczności względem socjalistów za to, iż oni do ostatka wytrwali z konserwatystami w bł. p. Enkaenie? Czy też tradycyjne trzymanie się dworskiej klamki, w nadziei urzędów, splendorów i współwładzy? — Nie wiadomo.

Na szczęście Belwederczycy stanowią tylko drobną część społeczeństwa, ogół narodu z ryzykownej polityki Belwederu zdaje sobie dobrze sprawę i polityce tej się opiera. Nie pomoże odwlekanie zwołania Sejmu, nie pomogą głosy oburzenia na tych, co śmią krytykować kierownictwo polityki państwowej, — prawo narodu do samostanowienia o sobie, już tak głęboko wniknęło w naszą psychikę, iż naród wkroczy na tory, po których mu iść każe doświadczenie i rozsądek, choćby droga ta zbaczała, a nawet krzyżowała się z drogą, nakreśloną przez Belweder.

Prasa francuska wobec spraw polskich.

Jeśli ktoś z Polaków, przybywających do Paryża, chce wpaść w nastrój rozpaczliwy i zwątpić o wszystkiem, wystarczy, jeśli w południowych godzinach weźmie do ręki „Information". Dziennik ten wziął sobie od dawna za zadanie ogłaszanie wszelkich informacji ze źródła bolszewickiego i niemieckiego i wszelkiego rodzaju hiobowych pogłosek. Oczywiście łapią się na to tylko bardzo naiwni czytelnicy, których nie brak i w Paryżu.

„Information" ma dzielnych pomocników w dziennikach „Oeuvre", „Humanite" i „L'Ere Nouvelle".

W tem miejscu zauważyćby należało, że wszelkie narzekania gazet polskich na oficerów polskich z armji Hallera, na oficerów francuskich z misji generała Henrysa etc. są dla nas wysoce szkodliwe, i oddają jedynie poważne usługi naszym wrogom, używającym ich jako argumentu przeciwko nam. Prasa polska, tak dobrze zdająca sobie sprawę ze swoich obecnych obowiązków obywatelskich, powinnaby zwrócić na to baczną uwagę i nie ranić bezcelowo naszych sprzymierzeńców.

Nawet bardzo życzliwe nam dzienniki, jak „Journal", „Excelsior" i. t. d. żalą się na niedocenianie przez polaków armji francuskiej, której przedstawiciele walczą przecież obecnie obok naszych żołnierzy.

Skoro mowa o informacjach, to doskonale poinformowanym jest co do kwestji warszawskich przyjaźny nam „Le Journal" i „Excelsior". Oba te dzienniki posiadają w Warszawie swych korespondentów, bardzo skrupulatnie i szybko powiadamiających ich o wszystkich wypadkach.

Wiadomość o zwycięstwie polskiem wywołała w prasie tutejszej prawdziwą radość i zwiększyła jeszcze bardziej niechętne odnoszenie się prasy do polityki premiera angielskiego. Żywo też komentowanym jest tu krok sir Reginalda Towera odnośnie co do transportów polskich, idących na Gdańsk lecz panuje ogólne przekonanie, że wszystko ułożyć się może i że transporty polskie będą mogły iść nadal tą drogą.

Jednocześnie część prasy francuskiej wskutek ostatniego napadu na pociąg francuski w Pile (Schneidemühl), domaga się zabezpieczenia transportów francuskich, idących przez Niemcy.

Z Górnego Śląska.

Jak to było na G. Śląsku.

Rozbrojenie masowe zielonej policji bezpieczeństwa na Górnym Śląsku wbrew oświadczeniom niemieckim, spowodowane zostało bezustannymi napadami na wojsko francuskie i ludność polską, jakie rozpoczęły się zaraz po objęciu rządów na terenach plebiscytowych przez władze okupacyjne antanty. Poniżej w chronologicznym porządku podajemy garść szczegółów autentycznych ze stopniowego rozwoju akcji niemieckiej na G. Śląsku, o czem w swoim czasie częściowo prasa polska a w szczególności górnośląska wspomniała.

A więc nasampierw urządzono napad na Komisarjat pleb. w Głogówku, gdzie urzędnicy przed zgrają podjudzonych przez dyrektora seminarjum nauczycielskiego musieli uciekać.

Także hrabia Oppersdorf, którego uznano ze strony niemieckiej za zdeklarowanego polaka, musiał uciec przed zgrają niemiecką.

Potem urządzili napad niemcy na zebranie Tow. ośw. im. św. Jacka w Domecku

Tu akademik p. K. jedynie przez to uszedł śmierci, że kulka rewolwerowa utkwiła w przechowywanej w tece latarce.

Dalej następowały: napady na polaków 2 go maja w Raciborzu, w Opolu, w Lublińcu, gdzie podarto sztandary polskie, następowały awantury przeciw wojskom francuskim w Gliwicach, w Opolu i zburzenie lokali 2 gazet polskich.

W Gliwicach napadano na dziewczyny rozmawiające z francuzami, napadnięto na idących z pogrzebu polaków w Frydenshucie, napadnięto na śpiewaków w Opolu, na idących do Pilichowic do grobu śp. pieśniarza śląskiego X. Damrotha, dalej idzie napad na hotel Łomnic w Bytomiu, rozbijanie polskich zebrań różnych i zabaw, wszystko zjawiska, które nareszcie powinny były już musiały dać koalicji, przybyłej na Śląsk, wiele do myślenia i skłonić do zarządzenia środków zaradczych.

Niemcy przygotowując powstanie na Górnym Śląsku, rozpoczęli systematycznie urabiać opinję niemiecką fałszywemi wiadomościami o demoralizacji i w panicznym popłochu cofających się wojskach polskich, oraz o upadku Warszawy; przygotowywali również i w Wielkopolsce „pucze", by pokazać koalicji, że i w Poznańskiem ludność życzy sobie plebiscytu, a na Górnym Śląsku z pomocą kapitalistów wywołano pół dniowy strajk generalny, jako protest przeciw wojskom francuskim, żądając ich rozbrojenia i wydalenia. Fakta te, skierowane bezpośrednio przeciw wojskom francuskim, w ostateczności godzić miały w ludność polską, jak tego dowodzi bestjalskie zamordowanie śp. d-ra Mielęckiego w Katowicach i na drugi dzień napad na Komisarjat w Katowicach i na różne składy polskie, przyczem wykradziono z kasy około 8 miljonów mk. niemieckich.

Ostatnie te napady położyły nareszcie kres cierpliwości ludu polskiego na Górnym Śląsku, tak — że znów, jak w roku zeszłym, chwycił się ostatniego środka — samoobrony. Po wioskach też rzeczywiście ludność polska stała się wszędzie panem położenia, a władze koalicyjne czemprędzej pospieszyły do pertraktacji z przedstawicielami polskiemi.

Lecz jak się zdaje i tu — polak stanie się mądrym po szkodzie, i że ze strony polskiej znów popełniono błąd. Zawieszone bowiem strejk; ludowi kazano iść do pracy—wprzód, niż Koalicja i niemcy wypełnili żądania polaków. Jako główny punkt żądań polskich stanowiło usunięcie „zicherki". „Zicherkę" tylko co prawie rozbrojono jakby wywieziono gdzieś jednymi drzwiami, a drugimi drzwiami przyszła z powrotem, przebrana po cywilnemu i uzbrojona od stóp do głowy w towarzystwie dalszych „sztostruperów", by wziąść odwet na ludności polskiej za podjętą samoobronę. Po ulicach miast Katowic, Bytomia, Gliwic aż wre od podejrzanych indywidjów!—Teraz właśnie na dworcu w Katowicach zaprowadzono kontrolę podróżujących, lecz widocznie za późno. Bo indywidua te, pomimo stanu oblężenia, którego zniesienia niemcy się tak bardzo domagali, tak zwana modra policja w Katowicach wystawia każdemu, ktokolwiek tylko przychodzi nocne „paszporty" które władze koalicyjne bez wyjątku potwierdzają, także organizacja bojówek niemieckich, wyznaczonych na napady na polaków-obywateli, kwitnie w najlepsze.

Niemcy widząc przewagę ludu polskiego na Śląsku Górnym, chcą się go pozbyć na wszelki sposób, terorem, morderstwami, obijaniem, niszczeniem majątku. Gotowi zburzyć choćby i cały Górny Śląsk, byleby tylko Polsce nie przypadł.

Katowice zapłacą 8 milionów marek odszkodowania.

KATOWICE, 2 września. Na posiedzeniu rady miejskiej poruszono między innemi krwawe wypadki z drugiej połowy ubiegłego miesiąca. Magistrat oświadczył przy tej sposobności, iż dotąd zgłoszono żądań wynagrodzenia szkody w wysokości 8 miljonów marek, które miasto zapłacić musi. Tem samem pogorszy się stan finansowy miasta, temwięcej że musi płacić wsparcia tym wszystkim podczas zaburzeń okaleczonych, którzy udowodnili, że nie brali czynnego udziału w krwawych demonstracjach

Aresztowanie burmistrza Bogucic.

OPOLE (wł.) Jak podaje „Oberschl. Morgenzeitung" straż obywatelska polska w dniu 3 bm. w budynku urzędu gminnego w Bogucicach, gdzie znajdowało się mieszkanie burmistrza i rewir policyjny znalazła broń, którą skonfiskowała. Na skutek tego, w nocy komisja kontroli poleciła aresztować burmistrza

Liczebność straży obywatel. katowickiej.

KATOWICE (wł.) Straż obywatelska katowicka składać się będzie z 60 ludzi (30 polaków i 30 niemców). Zapisy do straży przyjmuje już magistrat m. Sosnowca.

Kontrola przybywających do Katowic.

KATOWICE (wł.) Pałk. Blanchard wydał następujące rozporządzenie, tyczące się przebywania osób przyjezdnych z poza Górnego Śląska w Katowicach, datowane z dn. 30 VIII 1920 r. Z rozkazu Komenderującego generała Gratier muszą wszystkie osoby, które przybywają z poza Górnego Śląska dla pobytu w Katowicach, gdyby nawet miało chodzić tylko o jedną noc zamieszkiwania w hotelu lub w domu prywatnym, zgłaszać się u kontrolera powiatowego najpóźniej w ciągu 24 godzin po swem przybyciu. Muszą one być zaopatrzone w paszport i papiery osobiste i winne się zgłosić pomiędzy godziną 3 a 4 i pół po południu w biurze przy ulicy Fryderykowskiej 7.

Plany Śląskie Dr. Simonsa.

Dr. Simons minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, ogłosił, w szwajcarskim dzienniku „Baseler Nat. Zeitung" w formie rozmowy ze sobą, swój program polityki niemieckiej. Jest to program pozornie szeroko federacyjny i nibyto decentralizacyjny, pod którego pokrywką kryje się jednakże chęć wyszukania pozoru, pod którymby dało się Niemcom zatrzymać Śląsk Górny. A więc nibyto potępiając berliński centralizm dr. Simons wystąpił z hasłem uwolnienia Nadrenji i Górnego Śląska od berlińskiej władzy centralnej. Szczególnie co do Śląska Górnego, ma dr. Simons posiadać w zanadrzu plan takiej organizacji, któraby połączyła Polaków i Niemców w rządach tego kraju. Dalej mówi dr. Simons o zbliżeniu się—Austrji i Niemiec, które uzupełnionoby przez ekonomiczną łączność z innemi państwami naddunajskiemi.

Jak widzimy przeto pod pozorami centralizmy program dr. Simonsa jest skrajnie imperjalistyczny, tak, że w wykonaniu Niemcy ogarnęliby faktycznie całą środkową Europę od morza Czarnego i Adrjatyku aż po morze Niemieckie i stałyby się potężniejsze niż przed wojną.

Dalsze zakazy gazet niemieckich.

Międzysojusznicza Komisja zakazała wydawania wychodzącej w Bytomiu hakatystycznej gazety „Oberschl. Morgenzeitung". Zatem zostały zakazane wszystkie trzy dzienniki, wychodzące w drukarni Siwiny. Także wychodząca w Gliwicach „Obersch. Volksstimme" „Berl, Tageblatt" i „Breslauer Morgenzeitung" zostały dla Katowic i powiatu katowickiego zakazane.

Narady w sprawie pokoju.

WARSZAWA. (P.A T.) „Kurjer Warszawski" donosi: Wczoraj wieczorem obradowała Rada Ministrów wspólnie z członkami delegacji pokojowej, Po dłuższej dyskusji wybrano komisję międzyministeryjalną, która razem z członkami delegacji vice-ministrem Dąbskim i posłami Barlickim, Grabskim, dr. Kiernikiem opracuje konkretne kontrpropozycje pokojowe. Do komisji międzyministerjalnej wchodzą: minister spraw zagranicznych ks Sapieha, zastępca premiera poseł Daszyński minister wojny gen. Sosnkowski.

Jutro komisja międzyministarjalna odbędzie pierwsze posiedzenie. Wyniki prac tych przedstawi ona R. O. P. do zatwierdzenia w dniach najbliższych.

Wspólna akcja Wrangla z wojskami polsk.

LYON. (P. A. T.) Radio wydaje się prawdopodobnem, że wkrótce nastąpi wspólna akcja wojsk polskich i gen. Wrangla. Byłby to fakt doniosłego znaczenia, gdyż połączenie wojsk polskich i Wrangla na Ukrainie zadałoby decydujący cios bolszewikom. Gen, Wrangel wysłał do Warszawy gen. Marchlewa w celu dyskutowania nad zasadami tej wspólnej akcji.

Zbrojenie niemców w Iławie.

TORUN (P. A. T.) Według „Gazety Toruńskiej" w Iławie zgromadzili Niemcy pułk artylerji, a na granicy wzmocnili silnie Grenzschutz pieszy i konny. Oficer Grenzschutzu wyraził się w sobotę 28 sierpnia wobec straży obywatelskiej, że w czternaście dni „niech to Polacy robić zapiszą" Lubawa znowu tym razem na złote dosłanie się w ręce niemieckie.

Rozstrzelanie rabina w Płocku.

PŁOCK. (tel. wł.) W „Kurjerze Płockim" znajdujemy następujący wyrok sądu doraźnego:

„Wyrokiem sądu polowego doraźnego w Płocku z dnia 27 sierpnia 1920 r, rabin Chaim Szpiro z m. Płocka, który w dniu 18 sierpnia 1920 r. znakami ze swego balkonu informował nieprzyjaciela o ruchach wojsk polskich, za tę zbrodnię sprzyjania nieprzyjacielowi skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano d. 27 VIII br. o g. 3 pp.

DR. ST. FALKOWSKI.

Polska a nie Niemcy.

Uspokójcie się niemcy, nie załamujcie rąk nad stanem naszego przemysłu, Łódź, Warszawa i Zagłębie węglowe wyrwały wam z paszczy pokradzione maszyny i dziś już fabryki polskie pracują całą siłą pary. Łódzkie fabryki dostarczają materjału na mundury i ubranie dla naszej armji. Robotnik łódzki pracuje z dawną intensywnością przedwojenną.

Stan naszej produkcji łódzkiej jest taki, że w kilka tygodni zaopatrzyć można całą armię polską. Huty jedna po drugiej ożywiają się, fabryki wznawiają swe prace. Ministerstwo przemysłu i handlu dostarcza przemysłowcom miljonowych zapomóg. Ożywienie w przemyśle jest bardzo wielkie. Popyt na robotnika ogromny.

Sejm polski zajął się też szczerze dolą robotnika. Jedna reforma po drugiej przechodzą w Sejmie prawie jednomyślnie.

Mamy w Polsce — uchwalony przez Sejm — 46-godzinny dzień pracy, mamy uchwaloną ustawę o kasach chorych, która jest lepszą i więcej postępową niż to jest w Niemczech, dając większe zapomogi pieniężne w czasie choroby. W najbliższym czasie wejdą do Sejmu i pozostałe ustawy w zakresie reform robotniczych.

Uchwalona będzie ustawa, która przewiduje rentę dla robotnika, kiedy stanie się niezdolnym do pracy, lub kiedy robotnik ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi. Żona i dzieci po zmarłym robotniku będą otrzymywali stałą miesięczną emeryturę. Żona do chwili ponownego wyjścia za mąż, dzieci zaś do okresu zarobkowania. Robotnice, znajdujące się w ciąży, na szereg tygodni będą zwalniane od pracy i będą otrzymywały całkowity zarobek.

W czasie bezrobocia będą wypłacane robotnikom zapomogi. Chociaż w Polsce nie mieliśmy dotychczas tych ustaw, to jednakże bezrobotni otrzymywali miljonowe zapomogi i żaden z poszkodowanych od wypadku nie pozostał bez renty. Wogóle wszystkie projektowane reformy robotnicze będą daleko lepsze, niż w Niemczech, gdyż Polska korzysta przy opracowywaniu nowych ustaw z praktyki dotychczasowej pozostałych państw. Tak się też to stało z kasami chorych. Polskie kasy chorych mają najlepszą ustawę.

Nawet robotnicy z województwa Poznańskiego i Pomorskiego pragną zależeć wprost od ministerstwa ochrony pracy w Warszawie, a nie od rządu dzielnicowego, gdyż, jak powiadają, w b. Kongresówce pod wielu względami już dziś robotnikowi lepiej się powodzi i ma on lepsze prawa. A wszak w Poznańskiem obowiązują dotychczas robotnicze prawa niemieckie. W Polsce robotnicy mają własne ministerstwo, które ich praw bronić będzie.

Miasta nasze nie miały samorządu za czasów moskiewskich. Pozwolenie na reparację nawet głupiego mostu należało uzyskiwać aż w Petersburgu. Nic więc dziwnego, że miasta nasze były w zastoju. Ale już dziś rozbudowywują się i upiększają, nie bacząc na drożyznę. Weźmy za przykład pograniczne miasto Sosnowiec, które przez rok ostatni dużo zyskało pod tym względem, budując mosty nowe, rozszerzając i upiększając ulice.

Nie zrobili dla miast naszych, nic dobrego niemcy, którzy tkwili tu lat kilka. Przynieśli z sobą jedynie wszy i tyfus plamisty, którego Polska dawniej nie znała. Tyfus plamisty spotykano w Polsce bardzo rzadko, a przywożony był z Rosji. W czasie wojny niemcy wraz z moskalami dali nam tę zarazę.

Jednakże rząd polski uporał się szybko z tą zarazą, powołano do życia urząd dyktatora do walki z tyfusem. Głównie obecnie chodzi o to, ażeby nie dopuścić do Polski tyfusu z Ukrainy, gdzie nieład i brud wielki panuje.

Zorganizowano dużo nowych szpitali i lazaretów. Sprowadzono wiele narzędzi lekarskich, środków opatrunkowych, aparatów dezynfekcyjnych z Ameryki. W ostatnich tygodniach zakupiono samej bielizny dla szpitali za 3 miljony funtów ang. w Anglji.

Ale największą troską rządu było naprawa stosunków oświatowych. Moskale z rozmysłem popierali u nas analfabetyzm.

c. d. n.

Koncentracja i ofensywa armji Budiennego.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P.A.T.). Na froncie od Suwałk do Włodawy sytuacja bez zmiany. Armja konna Budiennego koncentruje się pod przykryciem świeżo przybyłych oddziałów piechoty. Oddziały te usiłując zatrzeć wrażenie klęski, jaką armja konna poniosła, przeszły w rejonie Hrubieszowa do samodzielnych działań zaczepnych. Po krwawych walkach akcję tą zlikwidowano. Na południowym odcinku grupa majora Łukawskiego po zaciętej walce wyparła nieprzyjaciela z Bełza, biorąc 4 kulomioty, 12 wozów z końmi, oraz obfity materjał techniczny.

Na wschód od Lwowa oddziały nasze, które wysunęły się na linję Bugu i Zgniłej Lipy były parokrotnie atakowane pod Buskiem i Firlejówką. Ataki przy wydatnej pomocy czołgów odparto. Wzdłuż Dniestru obustronna działalność wywiadowcza.

TELEGRAMY.

Warunki pokojowe.

WARSZAWA. (P.A.T) Dziś popołudniu rozpoczyna swe obrady Komisja Międzyministerjalna wybrana na wczorajszej Radzie Ministrów, która łącznie z członkami Polskiej Delegacji Pokojowej przygotować ma kompletne warunki pokojowe Rzpltej Polskiej. Wyniki narad Komisji będą przedstawione Radzie Obrony Państwa, która prawdopodobnie zbierze się jutro pod przewodnictwem Naczelnika Państwa.

Delegaci wyjeżdżają z Mińska

WARSZAWA (P.A.T). Jak podaje „Kurjer Warsz." „Rząd Polski otrzymał dziś notę rządu Sowietów, w której Cziczerin zawiadamia, iż pozostała część Delegacji Polskiej wyjedzie w dniu dzisiejszym z Mińska, i prosi o ułatwienie jej przejazdu przez linję bojową.

Pomoc dla Polski.

GDANSK (tel. wł.) W porcie gdańskim od poniedziałku stoi 13 statków wojennych angielskiej i francuskiej floty. Na linji Gdańsk - Toruń - Warszawa codziennie obecnie wyładowywane są transporty wagonowe z amunicją dla Polski. Wczoraj, 2 bm. wyładowane tu zostały dwa parowce francuskie z tankami dla Polski.

Amunicja dla Polski.

WARSZAWA (P.A.T). „Rzeczpospolita" podaje, że po dłuższej przerwie nadszedł dn. 27 sierpnia do Tczewa transport z amunicją francuską dla polski pod eskortą marynarzy i żołnierzy francuskich.

Francja żąda nieodwołalnej satysfakcji.

LYON. (P.A.T.). Radio Minister spr. zagr. Simon konferował z ambasadorem Laurentem w sprawie satysfakcji za zajścia we Wrocławiu. Laurent podkreślił nadzwyczajne umiarkowanie postawionych warunków i zaznaczył, że z tego powodu warunki Francji są nieodwołalne.

Naczelnik państwa w Lublinie.

LUBLIN. (PAT). Dziś wieczorem o godz. 9 przybył do Lublina samochodem Naczelnik Państwa. Przybyłego na rogatce Warszawskiej witali przedstawicie wojskowości oraz delegacje władz cywilnych.

Oddziały techniczne francuskie dla Polski.

BAZYLEA. (wł.) „Baseler Nationalzeitung" donosi ze Strassburga, że z załogujących w Alzacji wojsk technicznych tworzą się oddziały ochotnicze, które wyruszą niebawem na front polski.

Wielkie rozruchy w Niemczech

BYTOM. (P.A.T.). Pisma niemieckie donoszą o wielkich rozruchach w Augsburgu i Frankfurcie nad Menem i innych miastach zachodnich Niemiec na tle drożyzny, braku żywności i żądań podwyżki płac.

Na froncie lwowskim.

LWOW. — Akcja armji gen. Pawlenki w rejonie Podhajec rozwija się pomyślnie. Ataki nieprzyjacielskie na Kamionkę Strumiłową odparto. Busk zajęło nasze wojsko. Linja Bugu między Kamionką a Buskiem tkwi silnie w naszych rękach. W rejonie Glinian nieprzyjaciel stawia silny opór. Na horyzoncie widać ogromne pożary. Wojsko nasze zajęło Rohatyn. Wiadomości napływające z frontu wzbudziły zapał we Lwowie.

Jugosławja a Polska.

BELGRAD. (P.A.T.) Wbrew pogłoskom, rozpowszechnianym w prasie czeskiej, Jugosławja nie zamierza ogłaszać swej neutralności w wojnie polsko-bolszewickiej.

Papież nie wzywał do umiarkowania.

RZYM. (PAT). Zaprzeczają tutaj wiadomości, jakoby Papież wzywał Polaków do umiarkowania.

Wielki ks. Michał Aleksandrowicz w Rzymie.

WARSZAWA. „Warsz. pismo" pisze: Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że dowódca I-szej armji krymskiej jest Wielki ks. Michał Aleksandrowicz, ukrywający się pod nazwiskiem gen. Slaszczewa. W całej rejestracji oficerstwa rosyjskiego nazwisko to jest nieznane, I-sza armja składa się z 1000 śmiałków, którzy z własnej inicjatywy zajęli Perekop i w ciągu 3 miesięcy bronili bohatersko Krymu, do czasu uformowania się nowej armji narodowej gen. Wrangla.

Gen. Slaszczew cieszy się ogromną popularnością wśród żołnierzy i ludności miejscowej.

Belgja idzie z pomocą Polsce.

BRUKSELA (PAT). Ze wszystkich stron Belgji nadchodzą wiadomości o powstaniu całego szeregu komitetów, których celem jest niesienie pomocy ludności polskiej.

Rokowania Finlandji z Rosją przerwane

KOPENHAGA (wł.). Z Helsingforsu donoszą, że polsko rosyjskie rokowania pokojowe w Dorpacie zostały przerwane. Należy liczyć się z możliwością, że w dniach najbliższych upływający termin zawieszenia broni pomiędzy Rosją a Finlandją nie będzie odnowiony.

Ukraina protestuje przeciw sowietom.

BERLIN (PAT). Radio. Telegr. — Union donosi: Rząd ukraińskiej republiki wysłał w tych dniach delegatów do Londynu w celu porozumienia się z Labourparty i zaprotestowania przeciwko polityce Kamieniewa i Krasina w Londynie.

Nowa nota Kamieniewa.

LYON (PAT). Radio. Z Londynu donoszą; Kamieniew wystosował nową notę do rządu brytyjskiego. Nota ta była również przedłożona członkom Komitetu robotniczego angielskiego i stanowi pewnego rodzaju kontr-ultimatum Rosji.

6300 bolszewików internowano.

KROLEWIEC (wł.). Do czwartku w południe internowanych w Prusach Wschodnich 6300 bolszewików odtransportowano w głąb Niemczech częściowo drogą wodną.

Liczby dokładnej bolszewików, którzy przekroczyli granicę Prus Wsch. dotąd nie ustalono.

Napływ bolszewików do Prus Wschodnich.

GDANSK (Pat.) „Dziennik Gdański" omawiając coraz większy napływ bolszewików do Prus Wschodnich pisze:

Polska nie może spokojnie przypatrywać się, jak pod jej bokiem zbierze się olbrzymia armja bolszewicka, która w sile 160 tysięcy ludzi może w każdej chwili uderzyć na tyły wojsk polskich. Są zaś poważne powody ku temu, by powątpiewać w to czy rozbrojenie bolszewików i ich odtransportowanie odbywa się w sposób skuteczny i niedwuznacznie lojalny.

Pisma niemieckie przygotowują opinję do tego, że w Prusach Wschodnich jest za mało wojsk, by módz utrzymać Czerwoną armję w karbach.

Czyż nie jest to faktycznem przygotowaniem na ewentualne przerwanie „słabych linii strategicznych wojsk niemieckich"?

143 tysiące.

GDANSK (Pat.) Według ostatnich obliczeń liczba ludności, która schroniła się przed pościgiem wojsk polskich do Prus Wschodnich wynosi obecnie 143 tysiące ludzi. Przyprowadzili oni ze sobą około 30 tysięcy ludzi.

Katastrofa kolejowa pod Lwowem.

LWOW (PAT). Pomiędzy Borszowicami a Zadorem pociąg wojskowy wskutek mgły najechał na pociąg pancerny, który został częściowo rozbity. Pociąg pancerny ma kilka wozów zgniecionych. Zabitych jest sześć osób. rannych 40. Rannych i zabitych przewieziono do Lwowa.

Składy paskarskie.

WARSZAWA (PAT). „Przegląd Warszawy" podaje: Dzięki energji rozwiniętej przez Urząd Śledczy akcja wykrywania przechowywanych i paskarskich towarów przybiera coraz większe rozmiary. W ciągu dnia wczorajszego funkcjonarjusze Urzędu Śledczego wykryli aż 4 składy z towarami paskarskiemi miljardowej wartości. Według otrzymanych przez nas wiadomości wykrywanie składów trwać będzie aż do ich zupełnego wytępienia. Zamierzone jest nawet zarządzenie ogólnych dzielnicowych rewizji.

Wszystko widzą na czerwono

HELSINGFORS. Pisma sowieckie przepełnione są wiadomościami o rewolucjach, które opanowały cały niemal świat. Do raju bolszewickiego tęsknią wszyscy. Wszędzie manifestacje na rzecz Rosji sowieckiej i bolszewizmu. W Anglji manifestowało 100,000 kobiet, we Francji 30,000 robotników i t. d. — słowem niema kraju, gdzie nie święciłby tryumfu bolszewizm. Gwałtownie wzmożona propaganda urzędowej prasy sowieckiej, która ostatniemi czasy zdradza wyjątkowy niepokój i nerwowość, jest wysoce znamienna.

Żołnierze na armję.

WARSZAWA. (PAT). Żołnierze warsztatów kolejowych w Jędrzejowie w liczbie 80 złożyli do dyspozycji państwa na ręce Naczelnego Wodza sumę Mk. 10,000 Naczelny Wódz przelał odwyższą sumę do M.S. wojsk Sekcji Opieki, na rzecz funduszu dla Inwalidów szeregowych wojsk polskich.

Tajemniczy arsenał.

Sprawa odkrycia ogromnego, rzekomo bolszewickiego, arsenału broni na Ochocie w Warszawie zaniepokoiła w najwyższym stopniu opinję.

Sprawa ta ma kilka punktów zagadkowych. Po mieście krążą pogłoski alarmujące.

Skąd się wzięły takie masy pyroksyliny i karabiny maszynowe?

Co znaczą napisy na skrzyniach, świadczące o pochodzeniu broni z magazynów wojskowych?

Co znaczą adresy francuskie na skrzynkach: „Do pana ministra wojny Rzeczypospolitej polskiej?"

Co znaczy fakt, że ktoś w mundurze oficera polskiego, który przybył samochodem wojskowym w towarzystwie kilku cywilnych, usiłował przeszkodzić policji w śledztwie doraźnem i chciał cały arsenał zabrać pod swoją opiekę, rzekomo z polecenia władz wojskowych?

Przypuszczamy, że to wszystko jest tylko sprytną mistyfikacją, ale sprawa wymaga bezwarunkowo pełnego wyjaśnienia, bez względu na osoby i stronnictwa.

Byłoby bardzo pożądane, aby śledztwo przeprowadzono z udziałem kilku przedstawicieli sejmu lub Rady obrony państwa.

„Kur. Warszawski" w sprawie wykrycia arsenału bolszewickiego następujące czyni uwagi:

Aresztowano w związku z tą sprawą 7 osób m. in. właściciela piekarni Wiechowicza i jego dwu szwagrów, jeden z nich Edw. Markowski należał do Straży Obywatelskiej, drugi jako szeregowiec służył w batalionie Obrony Stolicy.

Podobno śledztwo w tej sprawie objąć mają władze wojskowe śledcze.

Pewne szczegóły ze względu na rozpoczęcie śledztwa nie mogą być jeszcze ujawnione.

Kurjerka bolszewicka.

W uzupełnieniu podanych szczegółów o przyaresztowaniu miljonowych sum w Krakowie, „Gazeta Poranna" następujące podaje szczegóły:

Herta Manler, która przyjechała z Wiednia, do Krakowa była kurjerką bolszewicką; wiozła w małym kuferku pół miljona dolarów co pokursie obecnym stanowi przeszło 80 miljonów marek. Prócz tego znaleziono przy niej pozaszywane w kieszenie i suknię listy i instrukcje do różnych osób w Krakowie, wyłącznie żydów, stojących na usługach bolszewików. Były tam również wskazówki dla aresztowanych w Krakowie komunistów z inteligencji żydowskiej, pouczające ich, jak mają zeznawać na śledztwie, by siebie wykręcić od kary i zatrzeć rozmiary przygotowanego w Polsce spisku bolszewickiego.

Materjały znalezione przy niej rzucą niewątpliwie wiele światła na rozmiary spisku bolszewickiego w Polsce.

Obrona Państwa w Będzińskiem.

Straż Obywatelska, Poza wymienionymi sprawami Rada Powiatowa K. O. P, zająć się musiała przygotowaniem do organizacji Straży Obywatelskiej która obecnie jest już na najlepszej drodze. Komendantem jest, jak wiadomo p. Stanisław Raźmiewski, który teraz już akcję dalej prowadzi, a pomocni mu będą Komendanci miejscy i gminni. Straż Obywatelska ma bardzo rozległe obowiązki i powstanie jej jaknajszybsze wszystkim na sercu leżeć powinno.

Finanse. Przy szerokim zakresie pracy Rady Powiatowej K.O.P. podstawę tej egzystencji stanowią oczywiście środki finansowe w tym względzie Rada Powiatowa opiera się na składkach jednorazowych perjotycznych i na sumach pochodzących z opodatkowania bardzo szerokich kół społecznych Z dobrowolnych ofiar wpłynęło bezpośrednio do dn. 26 lipca na rachunek Rady Powiatowe 170.000 marek,

Najpoważniejszą jednak pozycją dochodową będą wpływy z podatku uchwalonego przez sejmik powiatowy. Uchwała w tym względzie brzmi, iż każdy posiadacz ziemi zapłaci jednorazowe z morgi po 20 marek: dotąd wpłynęło już 660 tysięcy marek, prócz tego z każdej morgi użytkowej złoży po 5 f. zboża (dla posiadaczy 6 morgów 7 lub po 10 f.) dla posiadających więcej ziemi. (Będzie ono mielone kosztem komitetu i oddano na użytek wojskowości. Wszelkie starania w tym kierunku już zrobiono i duża ilość zboża już do składu Rady Powiatowej na folwarku w Gzichowie przybyła.

Działalność Rady Powiatowej, do składu której należą pp. Józef Galot, Szymon Rudowski Stefan Zdzitowiecki, Edward Kosiński, Stanisław Szymański Antoni Karcz, Ks. kan, Franciszek Ziemtara. Kazimierz Kokular, Wasilewski, Antoni Salewicz, Feliks Kapydłowski, Zdzisław Hanfeld, Stanisław Raźmiewski, Stefan Popielawski. Dla załatwienia spraw bieżących i korespondencji Rada Powiatowa posiada biuro swe w lokalu Starostwa, zaś dla prowadzenia całej akcji Radę Państwową podzielono na sekcję, dla łatwiejszego i wydatniejszego funkcjonowania, Sekcji tych jest 5: propagandy opieki nad żołnierzem, gmina. miejska i handlowa.

Działalność pierwszych dwu sekcji wynika już z samej nazwy, gmina zaś i miejska czu-

wać mają nad organizowaniem się odpowiednich środowisk. Sekcja handlowa ma na celu czynienie zakupów rzeczy dla armji niezbędnych, jak bielizny odzieży, lub materjałów na nie.

Kronika.

— Reklamacje prasowe. Minister spraw wojskowych gen. por. Sosnkowski pismem z dn 21 bm, L. 16831,20 B. P. zakomunikował Syndykatowi dziennikarzy warszawskich, iż uznając całkowicie doniosłą wartość i znaczenie prasy codziennej, jako czynnika obrony państwa, wzywa o przedłożenie dokładnych spisów współpracowników wszystkich kategorji, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania prasy codziennej polskiej. Po otrzymaniu powyższych wykazów zostaną wydane niezwłocznie odnośne zarządzenia i rozkazy.

— Wstrzymanie ewakuacji Na rozporządzenie prezydjum Namiestnictwa z dnia 6 sierpnia 1920 roku L. 501 Taj wstrzymuje się ewakuacje urzędów pocztowych, położonych w powiatach politycznych Stryj, Sambor, Skole; Rudki i Mościska, nakazana rozporządzeniem z 22,8 1920 r L 906 B. p. Wobec tego są odtąd urzędy pocztowe w tych powiatach położonej czynne we wszystkich dotychczasowych działaniach,

— Przedwczesne ewakuacje. Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych nadesłał nam zawiadomienie następujące:

„Wskutek niezgodnych z rzeczywistością meldunków o zajęciu przedmieścia Łomży, policja w d. 28 lipca opuściła miasto, Po przeprowadzeniu przez komendę główną policji państwowej dochodzenia winni przedwczesnej ewakuacji nad komisarz Leopold Wiśniewski i komisarz Aleksander Dąbrowski zostali usunięci z policji w drodze dyscyplinarnej i oddani pod sąd."

— Z pols. kraj. kasy Pożyczkowej. Z dniem 1 września roku bieżącego stanowisko vice dyrektora Warszawskiego oddziału P K K P objął p. Karol Swistuń. Dotychczasowy vice dyrektor p. Włodzimierz Antoszewicz został przeniesiony do Warszawy.

— Dla uczczenia pamięci dr. Mielęckiego złożyli p. St. Gadomski na rzecz kom. pleb. marek 500.

— Nauczycieli nie brak. Jak się okazuje na rok bieżący szkolny nauczycieli nie brak, mimo że w wielu szkołach tak w b. kongresówce jak w innych zaborach wiele przedmiotów obsadzonych nie jest z braku fachowych pedagogów.

— Donioslý wynalazek. Dzienniki donoszą, że technik niemiecki nazwiskiem Gustaw Leuthner zdołał skonstruować maszt, zaopatrzony kolczastemi kulami, przy pomocy którego użytkują dla celów praktycznych elektryczność z powietrza Maszty te sięgają 12 metrów wysokość, napięcie wynosi 300 do 1500 wolt. Narazie zastosował Leuthner uzyskaną elektryczność do żarówek i aparatów alarmowych.

— Szkoła techniczna kolejowa, której kierunek objął inspektor inż. Cimoszko skompletował dobór sił pedagogicznych Frekwencja uczniów wskazuje jak wielce szkoła była konieczną na Zagłębie.

— Przepełnienia w szkołach średnich Mimo wysokich wpisów w szkołach średnich, we wszystkich klasach jest młodzieży ponad komplet.

— Pątnicy sosnowiczanie do Częstochowy. We wtorek przyszłego tygodnia wyjeżdża do Częstochowy o godz. 9-ej wiecz. kompanja pielgrzymów na Jasną Górę, która powróci do Sosnowca w środę w nocy.

Zapisy na pielgrzymkę tę przyjmuje miejscowa plebanja.

— Drożyzna podręczników wprowadziła system nauki zbiorowej i kupowanie podręcznika jednego, przez kilku uczniów lub kilka uczenic.

— Ze straży obywatelskiej Kierownik V komisarjatu S. O. wzywa wszystkich członków nal. do 5-go kom. o punktualne stawienie się dziś o godz. 5 po południu do komisarjatu (ul. Zytnia dom p. Szklarskiego) na ćwiczenia oraz po odbiór opasek i legitymacji.

— Zastój w handlu i przemyśle z dniem każdym wzrasta jednocześnie potęguje się drożyzna, zwłaszcza na artykuły pierwszej potrzeby.

— Cena węgla: obecnie płaci się w Zagłębiu za korzec węgla około stu marek, Ile wobec tego płacić będzie Warszawa.

— Skup kartofli. Podobno żydzi wykupują w okolicach całe morgi nie wykopanych kartofli monopolizując ten produkt co oczywiście podniesie ceny.

— Stacja miejska. Wkrótce miała być uruchomiona w Sosnowcu stacja miejska D. Z. W W. tak pożyteczna instytucja dla miasta naszego i okolicznych mieszkańców. Nie możemy się jednak doczekać jej otwarcia, czyżby to była rzecz tak trudna do wykonania? Potrzeba jej daje się odczuwać tak przy kupnie biletów jako też i ochroniłaby mieszkańców naszego miasta od prywatnego wyzysku przy dostawie i odwożeniu z kolei towarów i bagaży. Uruchomienie jej w centrum miasta w bliskości dworca jest rzeczą bardzo celową i naglą.

— O godzinę przedstawień w teatrze, Otrzymaliśmy kilka zbiorowych listów od bywalców teatralnych, w których za naszem pośrednictwem zwolennicy teatru zwracają się do sz. dyrekcji, prosząc, aby przedstawienia mogły się rozpoczynać o godz. punktualnie 7 ej, a kończyć na godz. 10-tą, Zainteresowani wcześniejszą godziną przedstawień motywują je tem, że wiele osób bywa z okolicy, z sąsiednich miast i radziby, wcześniej powrócić do domu, inni jako motyw podają wczesne zamykanie jadłodajni. Notujemy to, aby zwrócić uwagę dyrekcji, uważając ze swej strony, że z wielu względów wcześniejsze rozpoczynanie przedstawień byłoby wskazane.

— Teatr H Czarneckiego. Dziś arcywesoły, Baron Kimel" obfitujący w mnóstwo tańców i originalnych ewolucji cieszący się wszędzie niebywałem powodzeniem.

Rolę Skowronka w „ Baronie Kimmlu " wykona p. Winiarzkiewicz, który rolę tą w Warszawie w teatrze Nowości zyskał sobie sukces nadzwyczajny.

Jutro popołudniu po cenach zniżonych malownicza operetka „Gri Gri" wyposażona obficie w tańce.

Wieczorem klasyczna operetka „Piękna Helena" zawsze mile widziana i ściągająca tłumnie publiczność.

Kasa dzienna na powyższe przedstawienia bilety sprzedaje

— Halka w Dąbrowie. Wystawiona będzie w nadchodzący poniedziałek jako pierwsze przedstawienie na rozpoczęcie sezonu zimowego. "Halka" wystawiona jest przez zespół teatru Czarneckiego artystycznie i może iść w zawody ze wszystkiemi scenami. Tańce: solone mazur i góralski dopełniają całości nieśmiertelnego dzieła Moniuszki.

Z Czeladzi.

Samobójstwo.

W dniu 3 b. m., między 7 a 8 rano, przy ul. Krzywej, w domu Niessporki, Olga Nasiennikówna, lat 18, napiła się esencji octowej i jodyny, w sporej ilości celem pozbawienia się życia. Desperatkę odwieziono do szpitala na Saturnie gdzie po 3-ch godzinach walki z życiem zmarła. Nasiennikówna pochodziła z Mińska skąd ją niedawno przywiózł Aleksander Nieszporek, znany w świecie kryminalnym jako amatora cudzej własności i poszukiwany przez władze sądowe listami gończymi, celem poniesienia kary z wyroku sądu okręgowego. Powodem śmierci N. miał być zawód miłosny.

Współcześni polacy żydowsko-niemieckich odcieni

Wobec zadokumentowanych faktów, zdrad, przekupstwa, oszustwa żydów względem Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego, każdy zdrowo myślący, kochający Ojczyznę obywatel powinien uchylać się od jakichkolwiek spraw z żydami, a jednak wielu jest przyjaciół żydowskich wśród tych, którzy mienią się polakami, i prowadzą interesa z żydami. — a dlaczego? oto dla osobistych względów.

Wiedzieć należy ludności powiatu Będzińskiego że obywatel czeladzki Jan Michalski cały swój zasiew na pniu sprzedał żydom — p. Baueretz sprzedał będzińskiemu żydowi Berkowi Magielowi wszystek zbiór owoców w sadach majątku mijaczowskiego, oraz z wydzierżawionych od będzińskich włościan ogrodów. Sprzedany owoc codziennie dostawia końmi do Będzina w beczkach zawierających 3 lub 4 ćwierci, a takich beczek przygotowano z 500.

I dziwić się nie należy, że żydzi oprócz owoców sprzedają zakupione od polaków zboża, ziemniaki, buraki, marchew i wiele innych przedmiotów, których nie produkują, a na tym handlu zbierają znakomite zyski — Jedyna od uczciwych polaków kara, nie kupować nic od żydów, a ich przyjaciółmi gardzić.

Z Będzina.

2 ofiary zbrodniczego oszustwa

Helena Widerowa, lat 28, zamieszkała przy ul. Kościuszki No 4, chcąc rozpalić szybciej w kuchni ogień, nalała do pieca rzekomej nafty, nie wiedząc o tem że ma do czynienia z benzolem, i kiedy zapaliła zapałkę (bańkę z benzolem postawiła przy piecu), wówczas silny płomień wybuchnął na kuchni i odrazu również wybuchnął w bańce. Bańka pękła a płonący benzol rozlał się po podłodze. Opodal od kuchni na podłodze bawiło się dwuletnie dziecko jej siostry Rozalji Bugajskiej, Irenka Bugajska. Wówczas Widerowa momentalnie wybiegła z mieszkania na podwórze w palącym się na niej ubraniu, pozostawiając dziecko na swoim miejscu. Na widok płonącej przyszedł z pomocą p. Michał Golczyk, a na krzyk jej, że dziecko zostało płonące w mieszkaniu, pospieszył p. Józef Hanczewski. Golczyk przewrócił Widerową na ziemię i począł gasić własną marynarką ogień na płonącem jej ubraniu, Stanczewski wbiegając do mieszkania nakrył płonące dziecko swą marynarką i wyniósł je na podwórze. Po udzielonym ratunku nieszczęśliwe ofiary odwieziono do miejskiego szpitala. U Widerowej stwierdzono na całym tułowiu, obu dolnych i prawej górnej kończynie rozległe oparzenia II i III stopnia, od których oparzeń W. zmarła po kilkudziesięciu godzinach. U nieszczęśliwego dziecka stwierdzono na całym tułowiu, twarzy i głowie oparzenia II i III stopnia, od których dziecko zmarło po kilku godzinach.

Widerowa ową naftę kupiła w sklepie spożywczym przy ulicy Czeladzkiej u żyda Mordki-Hersza Szancera. Pomysłowy żydek mając patent tylko na sprzedaż środków spożywczych, sprzedawał u siebie również na ryzyko naftę mydło i świece, nawet i... benzol. Benzolu znaleziono u Szancera 2 balony, objętości 100 kg, Benzol ten świadomie sprzedawał za naftę i oświadczył, że już wiele sprzedał i dotychczas niebyło żadnego wypadku, a kupił go przed trzema tygodniami, w w ilości jednej beczki. Dodać należy że Szancer posiada własną kamienicę przy ul. Czeladzkiej Nr. 5, zapewne, że nie inaczej dorobił się do tego majątku, jak wspomniany zbrodniczy sposób na krzywdzie ludności polskiej.

Oszustem o „delikatnym rozumie" zaopiekowały się szczerze władze wymiaru sprawiedliwości.

O materjał wojenny.

Pytanie to rozwiązał niejeden z naszych zwykłych śmiertelników, ale nie każdy miał odwagę wypowiedzieć głośno odpowiedź, aby nie obrazić tej lub innej władzy i nie ściągnąć na siebie kary, ewentualnie miana oszczercy!

Mógł to otwarcie załatwić Sejm, ale Sejm czekał na naród, a naród, na Rząd i wszyscy milczeli.

Dopiero trwoga i potrzeba ogłosiły ogólną mobilizację.

Ponieważ sprawa została pomyślnie załatwiona, ponieważ wojsko z każdym dniem powiększa się liczebnie, ponieważ duch i siła przeogromnie tężeją w całej armji, chyba wolno będzie słów parę o tem napisać.

Jesteśmy zatem bogaci w armję i ducha gotowego do bohaterskich czynów. Nie przez zasługę jednego lub dwu mężów, ale z woli większości narodu Większość narodu chciała mobilisacji i ją stworzyła, większość narodu składa ofiary i z nich rośnie majątek i chwała dla potomnych. Rosłaby prędzej, gdyby wszyscy w tym celu tylko wysilili swe myśli i czyny, gdyby wszyscy cośkolwiek chociaż robili! Niestety, niestety! A władze śpią. Obiecują ziemie, majątki, nagrody, kary, ale nic ściśle nie wypełniają. I ta właśnie nieścisłość demoralizuje jednostki, a przez jednostki do mar idzie.

Mobilizacja, która dziś się uskutecznia, już dawno powinna była przeprowadzoną zostać. Ileż to ludzi przez to zaoszczędzonoby. Wojna to młyn, który żywe istoty ściera Daj mu dozę większą nad jego siłę, to się zatrze i stanie.

Poszłaby taka ilość, że młyn wojenny musiałby stanąć gdyby zagwarantowano wszystkim, że rodziny ich nie umrą z głodu, że znajdą równą, jak ich, opiekę, dzieci szkołę, a oni sami w razie kalectwa lekką i odpowiednią do zdolności pracę, oraz zapłatę w czasie służby przynajmniej w dziesiątej części taką wysoką, jaką biorą posłowie w Sejmie!

Mimo tych przeciwności dotąd mamy już żołnierza, lecz nie mamy drugiego równie ważnego czynnika: broni i amunicji. A wszak istnieją polskie huty i warsztaty mechaniczne, oraz odlewnie, które mogłyby zająć się wyrabianiem wszystkich potrzebnych elementów. W Zawierciu fabryka Erdego wyrabiała do wybuchu wojny wszystkie części do armat, oprócz luf, dziś stoi nieczynna. A fabryka żelazna w Porębie pod Zawierciem, w Rakowie, a różne Wulkany, Młoty itp., a fabryka chemiczna w Rudnikach i wiele, wiele innych dla czego nie pracują w tym celu.

Naród znów szeptać zaczyna, że sam w kuźniach wiejskich, jak kiedyś przeciw czarnej secinie, kuć będzie kosy, lance, pałasze i pojedynki, a zdolniejszym powierzy fabrykację prochu, kul i rewolwerów, by Polska nie musiała sprzedać za te przedmioty obu śląsków, Mazurów i Pomorza.

Czyńmy co w naszej mocy nie lękajmy się kar za prawe myśli, nie czekajmy na obcą pomoc, nie wierzmy w cudzą litość, bo te stanowczo zawiodą.

Pracujmy z wolą i siłą, a wszystko i materjał wojenny zdobędziemy,

Paweł Langier.

Dziewięć obowiązków każdego Polaka.

1) Wstąp do armji ochotniczej -- jeżeli jesteś zdolny do noszenia broni.

2) Ofiaruj swoją pracę dla polskiego żołnierza, jeżeli nie możesz iść na front.

3) Spełniaj dwa razy sumienniej swoje obowiązki codzienne, jeżeli okoliczności nie pozwolą ci iść na front albo do pracy wojskowej pomocniczej. Na każdym posterunku jesteś żołnierzem Polski,

4) Złóż ofiarę na armję ochotniczą w naturze i w pieniądzach.

5) Dodawaj otuchy i dobrego ducha swojej rodzinie i swoim znajomym. Jedna chwila zwątpienia w duszy Polaka — rowna się przegranej bitwie.

6) Zapisz się do Czerwonego Krzyża.

7) Kup pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski.

8) Pamiętaj przynajmniej o jednym żołnierzu na froncie, posyłaj mu pieniądze i bieliznę.

9) Uświadamiaj opieszałych i obojętnych o konieczności spełniania tych obowiązków.

Ci, którzy dziś tych obowiązków nie spełnią—zgubią Ojczyznę a z nią samych siebie.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia", Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.